Nr. 622. Kraków. Czwartek 9 Grudnia 1915. Rok XXXIV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „ „	43 „ — „	21 „ 50 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Olbrzymia zdobycz wojenna w Ipeku.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 9 grudnia.

Urzędowo donoszą dnia 8 grudnia 1815:

Południowo-wschodni teren wojny.

Nasze ataki na czarnogórskie pozycye na północ od Berane zostały uwieńczone sukcesem. Wzięliśmy szturmem w kilku punktach nieprzyjacielskie linie. — Nieprzyjaciel opróżnił Ipek. Nasze wojska zdobyły 80 dział, 160 wozów amunicyjnych, 40 samochodów, 12 ruchomych polowych pieców piekarskich, kilka tysięcy karabinów i wiele innego materyału wojennego. Liczba wziętych wczoraj przez armię generała Kövessa jeńców przekracza znowu 2.000, w tem 300 Czarnogórców.

Arnauci brali wszędzie udział w walkach przeciw resztkom armii serbskiej.

Rosyjski teren wojny.

Na północny wschód od Czartoryska spędziła austryacka obrona krajowa silniejsze rosyjskie oddziały wywiadowcze. Zresztą nic nowego.

Włoski teren wojny.

Walki działowe na froncie Soczy były wczoraj żywsze, niż w ostatnich dniach. Po południu przystąpił nieprzyjaciel do ataku na północną część płaskowzgórza Doberdo. Przeciw Monte San Michele ruszyła włoska piechota w gęstych masach. Na północnym stoku góry udało się jej wtargnąć do części naszego frontu. Nasze wojska kontratakiem w zaciętej walce ręcznej odzyskały swe okopy w zupełności z powrotem. Zresztą został nieprzyjacielski szturm ogniem wśród ciężkich po stronie włoskiej strat odparty. Także w odcinku San Martino rozbiło się kilka ataków nieprzyjaciela.

Wieczorem ostrzeliwało kilka włoskich torpedowców Sistianę.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Zatopienie włoskiego krążownika.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 9 grudnia.

Urzędowo donoszą dnia 8 grudnia 1815:

Jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła dnia 5 grudnia o godzinie 10 przed południem przed Waloną mały włoski krążownik o dwóch kominach.

Komenda floty.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 9 grudnia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 8 grudnia 1915.

Zachodni teren wojny.

Próby nieprzyjaciela pozbawienia nas sukcesów na wschód od Auberive, rozbiły się. — Prócz jeńców wpadły tam w nasze ręce trzy karabiny maszynowe.

Na północny wschód od Souain wydarto Francuzom pozycyę na wzgórzu 193 w rozmiarze około 500 metrów. Cztery kontrataki odparto. Jednego oficera i 120 żołnierzy wzięto do niewoli, oraz zdobyto dwa karabiny maszynowe.

Wschodni teren wojny.

Na froncie grupy wojsk generała polnego marszałka Hindenburga odparto pojedyncze ataki słabszych rosyjskich oddziałów.

Bałkański teren wojny.

Koło Ipeku zdobyto 80 dział i wiele materyału wojennego. Wczoraj wzięto przeszło 2.000 ludzi do niewoli.

Naczelne kierownictwo armii.

Przerwanie ruchu pomiędzy Rosyą a Rumunią.

Budapeszt, 9 grudnia.

»Az Est« donosi z Bukaresztu:

Połączenie telegraficzne i ruch osobowy pomiędzy Rosyą a Rumunią są przerwane. Nad budową drogi Reni—Ismail pracuje 10.000 żołnierzy.

Prasa włoska wobec mowy papieża.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Chiasso, 9 grudnia.

Wszystkie włoskie dzienniki ministeryalne dają wyraz niemiłego zdumienia z powodu niespodzianej alokucyi Papieża, z której interesującą wydaje im się tylko próba poniżenia godności i zwierzchności prawnej państwa włoskiego wobec zagranicy. Dzienniki z niechęcią stwierdzają **nieobecność kardynałów austryackich i węgierskich na konsystorzu,** wskutek czego państwo włoskie i naród włoski nie miały możności pokazać swej tolerancyi nawet wobec książąt Kościoła państw nieprzyjacielskich.

Zatarasowanie wejścia do portu Wenecyi.

Wiedeń, 9 grudnia.

„Wiener Allgemeine Zeitung“ donosi z Budapesztu:

Po wybuchu wojny włoskiej parowiec „Olga“, własność węgiersko-chorwackiego Towarzystwa żeglugi, został w Wenecyi skonfiskowany. Obecnie wymienione towarzystwo otrzymało wiadomość, że parowiec „Olga“ na rozkaz włoskiej władzy wojskowej został na Canale Grande **zatopiony** u wejścia do portu Wenecyi.

Trudności odwrotu Serbów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 9 grudnia.

Doniesienie agencyi Havasa. Usiłowania Bułgarów przerzucenia mostu przez rzekę Czerna się widocznie

Zimno i drogi nie do przebycia utrudniają odwrót serbski w Albanii, gdzie zebrało się 100 tysięcy wojska serbskiego i 20.000 zbiegów.

Komunikaty czarnogórskie.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Cetynia, 9 grudnia.

(Spóźnione). Urzędowo donoszą 4 grudnia:

Eskadra austro-węgierska, złożona z 1 krążownika i 7 kontrtorpedowców ostrzeliwała San Giovanni di Medua. Dwa parowce, wśród nich jeden włoski, zatonęły, zatonęło również 10 czarnogórskich okrętów żaglowych, naładowanych środkami żywności. Koło wybrzeża tuż koło Bojany została zniszczona francuska łódź podwodna. Załoga wzięta do niewoli.

Cetynia, 9 grudnia.

Sprawozdanie urzędowe z 5 grudnia.

Nieprzyjaciel zaatakował nasze forpoczty koło Celebic w kierunku Plevlje. Nasze słabe oddziały przez cały dzień stawiały zacięty opór, poczem **cofnęły się na główną linię obronną.** Po uwzględnieniu ogólnej sytuacyi **musieliśmy opróżnić powiat Jajcseva.**

6 grudnia rano. **Dwa samoloty austro-węgierskie przeleciały ponad Cetynią i rzuciły 8 bomb.** Szkoda w materyale tylko nieznaczna. Jedna bomba spadła na plac tennisowy poselstwa angielskiego, inna na ogród poselstwa francuskiego i wybiła kilka szyb. Król Mikołaj udał się natychmiast do obu poselstw, aby odwiedzić posłów.

Czarnogóra a pokój odrębny.

Kolonia, 9 grudnia.

Donoszą tu z Cetynii:

Król Czarnogóry w memoryale, wręczonym przez osobnego posła rządom czwórporozumienia, omawia myśl **zawarcia odrębnego pokoju z mocarstwami centralnemi.** Król podnosi, że wobec strasznego nacisku niezmiernie przeważających sił mocarstw centralnych, **wyczerpana już Czarnogóra nie może stawiać oporu.**

Przedstawiciele czwórporozumienia odpowiedzieli, że w takim razie **państwa ich zerwą z Czarnogórą stosunki dyplomatyczne i wstrzymają wszystkie zasiłki, dawane Czarnogórze.**

Urzędowe sprawozdanie bułgarskie.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Sofia, 9 grudnia.

Sprawozdanie sztabu generalnego z 7 grudnia:

Wojska nasze w dalszym ciągu ścigają Francuzów po obu stronach Wardaru. **Obsadziliśmy stacyę kolejową Demir Kapu** i stoimy 12 klm. na wschód od tego miejsca.

Wojska nasze obsadziły wieś Grabicę (niema na mapie). Tu przyszło do gorącej walki, która trwała aż do północy. Jedna z naszych kolumn zaatakowała francuski batalion koło wsi Petrowo na południe od stacyi kolejowej Hudova, rozproszyła go atakiem na bagnety i zajęła cały obóz batalionu.

Wojska nasze, operujące na południe od Strumicy, **posunęły się naprzód na południe od Kosturina i atakują na całym froncie Francuzów i Anglików. Wzięto do niewoli 114 Anglików, zdobyto dwa działa i samochody z amunicyą, oraz 1 karabin maszynowy.** Walka toczy się dalej.

Kolumny nasze posuwające się z Kiczeva i Monastyru ku Ochrydzie, zeszły w dolinę Ochrydy **i zajęły miasto Ochrydę.**

Na froncie serbsko-czarnogórskim w dalszym ciągu zbieramy łupy. **Koło Djakowy wzięliśmy 18 dział, 100 wozów z amunicyą, 15 samochodów, 4 wozy z materyałem wojennym itd.**

Ipek, Dibra, Ochrida.

Wiedeń, 9 grudnia.

Korespondent wojenny »N. W. Journalu« donosi pod datą 7 bm. godz. 5 min. 30 wieczór:

Równo w dwa tygodnie po bitwie na Kosowem Polu i po zdobyciu Mitrowicy **wkroczyły dziś rano wojska nasze do Ipeku.** Zdobycie miasta poprzedziły jeszcze gwałtowne walki z obu stron gościńca, wiodącego od wschodu, w czasie których **serbskie straże tylne zostawiły w naszem ręku sześć dział. Przedtem już znaleziono na wschód od miasta w łożysku Białego Drinu zatopione rury działowe,** tak że Serbowie ponownie stracili znaczną część swego parku artyleryjskiego, już i tak stopniałego bardzo.

Na południowym zachodzie Nowej Serbii postępuje marsz bułgarski z przerażającą szybkością. **Z zajęciem Dibry i Ochridy dotarto do granicy albańskiej i wyparto nieprzyjaciela całkowicie z kraju.** Z całej Starej i Nowej Serbii pozostał w ręku naszych nieprzyjaciół tylko mały stosunkowo zakątek, pomiędzy Wardarem i Czerną, trzymany przez Francuzów i Anglików.

Front bułgarski znajduje się obecnie w odległości ledwie 100 kilometrów od adryatyckiego wybrzeża.

Wojska koalicyi pozostaną na Bałkanie.

Berlin, 9 grudnia.

„Berl. Z. am Mittag“ donosi z Hagi:

Londyński „Central News“ donosi z Paryża:

Pomimo niebezpieczeństwa, które grozi sprzymierzonym pomiędzy rzeką Wardarem i Strumicą, postanowili sprzymierzeni na naleganie Francyi **utrzymać front w Serbii i przedsięwziąść środki, któreby zmusiły Grecyę do szybkiego powzięcia decyzyi co do żądań, postawionych przez koalicyę.** Rokowania będą prowadzono w przyspieszonem tempie.

Konferencye w Salonikach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 9 grudnia.

Dzienniki włoskie donoszą z Aten:

Przedstawiciele greckiego sztabu generalnego odjechali do Salonik, by ze sztabem generalnym francuskim i angielskim omówić szczegóły żądań w celu przyjaznego załatwienia sprawy.

Berno, 9 grudnia.

W sprawie wiadomości u stanowieniu w Salonikach mieszanej komisyi dla zbadania wszystkich kwestyj, dowiaduje się »Petit Parisien«, że Anglia i Francya gotowe są niektóre z tych kwestyj uregulować w drodze rokowań między władzami wojskowemi, ważne problemy jednak będą omawiane między dyplomatami w Atenach. **Jeszcze dotychczas nie widać rozwiązania kwestyi pobytu wojsk »ententy« na ziemi greckiej.**

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 9 grudnia.

Agencya Milli. Główna kwatera wojenna:

Front w Iraku: Wojska nasze silnym atakiem uniemożliwiły nieprzyjacielowi urządzenie się w jego umocnionych stanowiskach koło Kut-el-Amara. **6 grudnia wojska nasze silnym atakiem, trwającym 6 godzin, zbliżyły się skutecznie do głównego stanowiska nieprzyjaciela. Przytem zdobyliśmy 1 karabin maszynowy i ogniem naszej artyleryi spowodowaliśmy pożar jednego okrętu transportowego.**

Stwierdzono, że nieprzyjaciel po swej klęsce koło Ktezifonu zakopał wielką ilość materyału wojennego i dział, wiele zaś amunicyi i karabinów rzucił do Tygrysu.

Front w Dardanelach: Koło Anafarta nieprzyjaciel w różnych kierunkach utrzymywał z przerwami ogień armatni, w którym brały udział także okręty. Artylerya nasza odpowiedziała i wzięła pod skuteczny ogień magazyny, rowy strzeleckie i okręty transportowe. Koło Ariburnu dość silny pojedynek artyleryi i rzucanie bomb. Artylerya nasza odpowiedziała silnie na ogień, zmusiła część bateryj nieprzyjacielskich do milczenia, przepędziła jeden krążownik nieprzyjacielski, który starał się zbliżyć koło Ariburnu i zniszczyła rowy strzeleckie nieprzyjaciela, jakoteż część stanowisk do rzucania bomb. Koło Sedilbahr dość silny ogień artyleryi torpedowców nieprzyjacielskich. Nasza artylerya odpowiedziała i zmusiła ten ogień do milczenia.

Nowa ofenzywa nad Dardanelami?

Kolonia, 9 grudnia.

„Kölnische Zeitung“ donosi z Konstantynopola:

Nad Dardanelami rozpoczęła się nowa wielka ofenzywa anglo-francuska. Wojskowe koła tureckie sądzą, że to są tylko pozory, po prostu „bluff“. **Oczywiście akcya ta łączy się z misyą Kitchenera na wschodzie.**

Katastrofalne następstwa zdobycia kanału suezkiego.

Wiedeń, 9 grudnia.

„Reichspost“ donosi z Londynu pod datą 6 b. m.:

Lovat Fraser pisze w artykule „Daily Mail“:

Głównem zadaniem na wschodzie jest utrzymanie Egiptu. Egipt i kanał suezki jest dla nas a temsamem i dla sprzymierzeńców o wiele ważniejszy, aniżeli Bałkan, Dardanele, Konstantynopol i Bagdad.

Powaga nasza na całym wschodzie nie zależy od sukcesu lub niepowodzenia w Dardanelach, od awantur na Bałkanie, lub drobnych przedsięwzięć koło Bagdadu i w Syryi, lecz przedewszystkiem od naszej zdolności utrzymania kanału suezkiego. Musimy go utrzymać, lub przepadliśmy. Niezdolność utrzymania go lub zabezpieczenia go przed zajęciem, wywołałaby natychmiast niepokoje w Indyach, przygnębienie w Australii i niezwłoczny upadek powagi naszej na dalekim Wschodzie.

Położenie nasze byłoby inne, gdybyśmy się byli zdecydowali na początku wojny nie używać drogi przez morze Śródziemne. Skorośmy jednak utrzymali kanał suezki przez 16 miesięcy, nie możemy tam obecnie niczego stawić na kartę.

Fraser kończy: Zasady wojny są nieodmienne. Wojny wygrywa się bitwami. Ta wojna rozstrzygnie się prawdopodobnie we Francyi.

Nota Grecyi.

Budapeszt, 9 grudnia.

»Az Est« donosi z Bukaresztu:

Dziennik tutejszy »Minerva« przynosi następującą wiadomość z Aten:

Rząd grecki zwrócił się do państw wojujących z następującą notą, w której określa swoje stanowisko:

1. Wojska serbskie, które przejdą na terytoryum greckie, **zostaną rozbrojone.**

2. Wzywa się komendę **anglo-francuską,** ażeby te wojska, które zostaną wyparte z zajętego przez nie obszaru, **wsiadły z całem uzbrojeniem na okręty i wyjechały z Salonik.**

3. Rząd grecki prosi mocarstwa centralne i sprzymierzone z niemi państwa, ażeby wojska ich, przy ściganiu nieprzyjaciela, **nie przekraczały granic Grecyi,** gdyż rząd grecki daje rękojmię i przyjmuje odpowiedzialność za to, że w takim razie wojska anglo-francuskie zostaną **z Grecyi usunięte.**

Król Konstantyn o stanowisku Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 9 grudnia.

Według doniesienia tutejszych dzienników sprawozdawca »Timesa« w Atenach rozmawiał z królem Konstantynem.

Król powiedział mu, że **Grecya właśnie znajduje się w trakcie odzyskiwania sił po dwóch wojnach. Król życzy sobie zapobiedz za każdą cenę temu, aby Grecya wzięła udział w europejskiej wojnie.** Król dałby swoim wojskom rozkaz marszu tylko wtedy, gdyby egzystencya kraju była zagrożona. Zapewniał on zawsze, że Grecya nie snuje żadnego planu przeciw sojuszowcom. Mimo tego źle się obchodzono z jego osobą. Położenie Grecyi nie pozwala na to, aby brała jakiekolwiek ryzyko na siebie. Polityka bałkańska sojuszowców nie była dokładnie określona. Przyjąwszy, że Grecya byłaby się do nich przyłączyła a sojuszowcy powzięliby potem decyzyę wysłać mniej sił i cofnąć się, wówczas stałoby się to z krajem, co z Belgią.

Król oświadczył dalej, że Grecya przez swą **uprzejmość wobec sojuszowców właściwie porzuciła już neutralność i wystawiła się na możliwość, że mocarstwa środkowe mogłyby przyjść z podobnemi żądaniami jak koalicya. Traktat serbsko-grecko istniał tylko na wypadek, że jeden z dwóch krajów zostanie przez samą Bułgaryę zaatakowany. W obecnych warunkach pomoc Grecyi dla Serbii nie miałaby wielkiej wartości a w rezultacie byłyby zniszczone dwa kraje zamiast jednego.**

Król podkreślił, że nie istnieje żaden traktat między Bułgaryą a Grecyą. Sojuszowcy nie mają się niczego obawiać ze strony Grecyi ale Grecya nie może się wiązać, jak długo nie zna programu, jaki sobie sami sojuszowcy wytknęli, **jednakże Grecya pod żadnym warunkiem nie porzuci neutralności.**

Nowy Jork, 9 grudnia.

(Doniesienie Biura Reutera). Korespondent »Associated Press« w Atenach miał rozmowę z królem Konstantynem greckim, który powiedział, że **Grecya pozostanie neutralną.** Niema żadnego powodu do przyjmowania, że Grecya zamierza zdradzić »entente« dla Niemców. — Neutralność grecka została już tak daleko, jak tylko można, wyciągnięta, aby zachować przychylne stanowisko wobec życzeń »ententy«. — Król ręczy osobiście swojem słowem, że **wojska greckie nie zaatakują wojsk »ententy«, jeżeli »ententa« ze swej strony przyrzeknie, że jeżeli wojska jej zostaną odrzucone na obszar grecki, wówczas załaduje je na okręty i uważać będzie kampanię bałkańską za załatwioną. W tym wypadku zagwarantuje on ochronę całej swej armii przeciw atakowi mocarstw centralnych jak długo będzie trwało załadowywanie na okręty. Więcej król nie uczyni. Nie cofnie on swoich wojsk z Salonik ani też z granicy, ani też nie pozwoli, aby Grecya przemocą czy też pochlebstwami została odwiedzioną od swej neutralności.**

Ponowna rada wojenna koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 9 grudnia.

Doniesienie agencyi Havasa:

W ciągu wczorajszego przedpołudnia **w wielkiej głównej kwaterze odbyła się ponownie rada wojenna,** w której wzięli udział także przedstawiciele mocarstw czwórsojuszu. Przewodniczył główny komenderujący armij francuskich Joffre. W radzie wojennej wzięli udział w imieniu Rosyi wicegeneralissimus generał Żyliński, imieniem Anglii przedstawiciel wielkiego sztabu generalnego angielskiego generał Murray i główny komenderujący armij angielskich we Francyi generał French, imieniem Włoch wicegeneralissimus generał Porro, imieniem Belgii szef sztabu generalnego belgijskiego, a imieniem Serbii pułkownik Stefanovic. Obecny był także przedstawiciel armii japońskiej. Po radzie wojennej prezydent ministrów Briand wydał na cześć przedstawicieli obcych mocarstw śniadanie.

Narady bez rezultatów.

Zurych, 9 grudnia.

Sprawozdania prasy włoskiej o naradach wojskowych przedstawicieli czwórsojuszu nie powiadają nic, jakoby zostały powzięte jakie uchwały. Z tonu jednak i z treści różnych wywodów prasy włoskiej można się domyślać, że **narady mają przebieg mało zadowalający i że wogóle jeszcze do żadnych rezultatów nie doprowadziły.**

»Corriere della Sera« pragnie, by do obrad dopuszczono także politycznie odpowiedzialnych przedstawicieli mocarstw czwórsojuszu.

Solidarny pokój koalicyi.

Rotterdam, 9 grudnia.

Prasa angielska ogłasza następujący **tekst zgody mocarstw czwórporozumienia w sprawie zawarcia pokoju:**

„Gdy rząd włoski postanowił przystąpić do umowy, zawartej dnia 7 grudnia 1914 r. w Londynie pomiędzy Anglią, Francyą a Rosyą, a przyjętej przez rząd japoński d. 19 października 1915 r., oświadczają podpisami pełnomocniсy swoich rządów:

„Rządy Anglii, Francyi, Włoch, Japonii i Rosyi zobowiązują się w obecnej wojnie **nie zawierać odrębnego pokoju.** Rządy wymienione postanawiają, że w chwili gdy warunki pokoju staną się przedmiotem dyskusyi, żadne z tych państw nie postawi warunków pokoju, nie otrzymawszy na to zgody każdego sojusznika.

Londyn, 13 listopada 1915 r. Grey, Cambon, Imperiali, Ynonye, Benckendorff“.

Serbia, Belgia i Czarnogóra nie przystąpiły do tej umowy.

Car na froncie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Carskie Sioło, 9 grudnia.

Car Mikołaj w towarzystwie następcy tronu udał się do armii w polu.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 grudnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie sztabu rosyjskiego z 7 grudnia:

W okolicy Krijewa, około 80 klm. na południowy wschód od Wilna zestrzeliliśmy samo-

lot nieprzyjacielski i jego załogę wzięliśmy do niewoli.

W okolicy Janówki, 9 km. na północny wschód od Buczacza, nieprzyjaciel pod silną osłoną ognia artyleryi próbował posunąć się naprzód ku wschodowi, został jednakże ku Pielawie odparty. Również nieprzyjacielskie próby zaatakowania nas w okolicy wioski Jazłowca, Pauszówki, 15 km. na południowy wschód od Buczacza, pozostały bez skutku.

Na wschód od jeziora Swenten na południe od Wilii i w okolicy wsi Cebrów, 15 km. na północny zachód od Tarnopola, skuteczna działalność naszych oddziałów wywiadowczych.

Zamach w Kronsztadzie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 grudnia.

Depesza »Lokal-Anzeigera« z Sztokholmu donosi, że **laboratoryum marynarki w Kronsztadzie zostało zupełnie zniszczone wskutek zamachu antimilitarystycznego.** Kiedy po południu chemicy opuścili laboratoryum i tylko robotnicy tam pracowali, nastąpiła eksplozya. **22 robotników zabitych, 30 ciężko rannych.**

Rosyjska wyprawa na Bułgaryę.

Bukareszt, 9 grudnia.

Według zdania b. rosyjskiego posła w Sofii, Sawińskiego, będzie **sprawa rozpoczęcia kroków wojennych Rosyi przeciw Bułgaryi aktualną dopiero za 2 do 3 tygodni.**

Rząd angielski nie daje wyjaśnień.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 9 grudnia.

W Izbie niższej zapytał Lonsdale, czy zawarta została umowa między rządem angielskim a przedstawicielami kupców z Kopenhagi i czy umowa ta zezwala na wywóz towarów do krajów wojujących, oraz czy rząd zechce podać do wiadomości warunki tej umowy.

Podsekretarz państwa lord Robert Cecil odpowiedział, że ubolewa nad tem, iż względy polityczne nie pozwalają mu przedłożyć umowy Izbie. Może jedynie tyle powiedzieć, że umowa polega na zasadzie czynienia skutecznej różnicy między handlem neutralnych prowadzonym w dobrej wierze a handlem zamorskim nieprzyjaciela. Lord Robert Cecil w dalszym ciągu dyskusyi rzekł, że **nie może dać oświadczenia o stosunku czwórsojuszu do Grecyi.**

Członek partyi robotniczej K. Jowett zapytał kanclerza państwa, czy pismo ulotne, wzywające robotników do spożywania mniejszych ilości mięsa i chleba i wogóle do jak największych oszczędności, przesłane zostało także gościom lorda majora Londynu, którzy brali udział w ostatnim bankiecie.

Mac Kenna odpowiedział, że nie ma powodu przypuszczać, żeby to się nie stało.

Asquith odmówił odpowiedzi co do wyników podróży Kitchenera.

Ruch antiwojenny w Irlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 9 grudnia.

„Times" donoszą z Dublina:

Rząd traktuje teraz stowarzyszenie „Irish Volunteers" jako stowarzyszenie przeciwne ustawie, ponieważ przyczynia się ono do szerzenia w Irlandyi usposobienia nielojalnego, tamującego pobór rekruta. Prasa angielska nie poświęcała dotąd uwagi działalności „Ochotników irlandzkich" i przemilczała procesy, wytaczane tej organizacyi, dalsze jednak milczenie byłoby szkodliwem.

„Times" pisze dalej między innemi: Organizacya ta nie pragnie wprawdzie zwycięstwa Niemców, stoi jednakże na stanowisku takiem samem, jakie zajął niedawno katolicki biskup z Limericku, to jest, że **wojna ta nie jest wojną Irlandyi. Starają się oni przy pomocy swojej prasy, która jest bardzo rozpowszechniona, tamować pobór rekruta.** Większość ich zwolenników jest zarazem zwolennikami homerulu, sądzą oni jednakże, że Redmond uprawia mylną politykę i że przy końcu wojny nie osiągnie homerulu. Ruch ten wzrasta i może postawić rząd ostatecznie przed trudnem zagadnieniem. Znaczna liczba „National Volunteers", którzy tworzą oficyalną organizacyę Redmonda, przeszła w szeregi „Irish Volunteers". Ich agitacya werbunkowa odbywa się publicznie. W Dublinie sprzedaje się publicznie dzienniki, które nazywają zdrajcą każdego Irlandczyka, któryby wstąpił do armii, i wykazują, że zaprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej w Irlandyi musi wywołać zbrojny opór. Korespondent „Timesa" kończy uwagą, że rząd zbyt daleko posunął swoją bezczynność.

Zatopienie parowca amerykańskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 9 grudnia.

(Biuro Reutera). Z Rzymu donoszą, że amerykański parowiec, wiozący naftę »Komuniparo«, został zatopiony koło Tripolisu. O losie załogi i o przynależności lodzi podwodnej, która go zatopiła, niema wiadomości.

(Uwaga Wolffa. Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwa, to z pewnością okręt ten miał na pokładzie olej, a więc kontrabandę).

Orędzie Wilsona do Kongresu.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 9 grudnia.

(Biuro Reutera). Orędzie Wilsona do kongresu wyraża się w bardzo energicznych słowach **o spiskach w Stanach Zjednoczonych.** Wprawdzie prezydent nie obwinia Niemiec wprost i nie czyni ich odpowiedzialnymi za te spiski, lecz poprzestaje na ogólnikowych alluzyach. Z równą surowością jak postępowanie tych obywateli amerykańskich, którzy urodzeni pod obcym rządem powinni się czuć obowiązanymi do lojalności dla tego rządu, potępia prezydent Wilson także postępowanie tych obywateli, którzy swej sympatyi dla jednej lub drugiej strony interesowanej w konflikcie europejskim dają publiczny wyraz.

Prezydent wyłuszcza następnie politykę neutralności Stanów Zjednoczonych i powiada, że **wojna musi być ograniczona. Część wielkiej rodziny narodów musi utrzymać w mocy protest pokojowy już ze względu na konieczność zapobieżenia ogólnej gospodarczej ruinie.**

Prezydent podkreślił konieczność wybudowania dostatecznej ilości okrętów handlowych i zapewnienia handlowi amerykańskiemu zupełnej niezawisłości. Reszta orędzia dotyczy głównie kwestyi powiększenia armii i floty, oraz stojących z tem w związku kwestyj finansowych.

Zamówienia Niemiec w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 9 grudnia.

»Times« donosi z Nowego Jorku, że **Niemcy podobno zamówiły w Stanach Zjednoczonych towarów na sumę 100.000 dolarów, które mają być dostarczone w 60 dni po zakończeniu wojny.** Zamówiono miedź, bawełnę, wełnę, słoninę, pszenicę, przyrządy rolnicze i t. d. Dostawy są już przysposobione, towar ma być zamagazynowany w pobliżu portów atlantyckich, gdzie stoi wiele niemieckich okrętów handlowych.

Przed rozstrzygnięciem na Bałkanie.

Berlin, 9 grudnia.

»Vossische Ztg.« donosi z Sofii:

Po 50 mniej więcej dniach wojny narodowe marzenia Bułgarów **ziściły się prawie w zupełności.** W stosunku do tego, co zostało już dokonane, robota, którą trzeba jeszcze wykonać, jest drobnostką. Kto w tych dniach był świadkiem rozstrzygnięcia, musi na wspomnienie samo wyrazić podziw dla sposobu, w jaki to się stało. Nie chodzi o stronę wojskową, lecz o psychologiczną.

Raz tylko, kiedy padł Nisz, radość objawiła się tutaj głośno. Poza tem mogła naczelna komenda armii bułgarskiej donosić o największych powodzeniach, — **naród milczał.** Pewien Bułgar, zapytany o ten objaw, odparł: »Mieliśmy wykonać robotę — wykonaliśmy ją«. Podobnie zachowywała się publiczność wobec dzienników. Czytała sprawozdania komend sprzymierzonych, następnie biuletyny nieprzyjacielskie, a wreszcie bułgarskie. Czytała uważnie, ale mówiła sobie, że jeszcze nie dokonano wszystkiego.

Tutaj poznajemy najczystszą formę walki narodowej, której powodzenie było czemś, co rozumiało się samo przez się. Teraz dopiero wśród małej pauzy wytchnienia, zajmuje się opinia tem, co przychodzi z zagranicy, znajduje odpowiedź na kłamstwa czwórporozumienia, zaczyna nie bez bolesnego podkładu obliczać się z Rosyą. Cała prasa, bez względu na swą barwę, widzi jasno dzisiaj właściwe cele Rosyi, widzi, że przy takiej polityce **rozeszły się stanowczo drogi Bułgaryi i Rosyi.**

Wypadki, które się przygotowują w Macedonii, są zupełnie jasne. Już tu i owdzie patrole konnicy niemieckiej pojawiły się nad granicą grecką. O wojskach anglo-francuskich dowiadujemy się, że zabezpieczają sobie linie odwrotu i sypią nawet szańce na ziemi greckiej. Roztrząsane teoretycznie dotąd pytanie, co się stanie, jeżeli państwa czwórporozumienia uczynią sobie z terytoryum greckiego linię buforową — zbliża się do praktycznego rozwiązania, które będzie jedynie skutecznem.

Wkrótce zapadnie **rozstrzygnięcie po stronie Grecyi.** Na drugie szczegółowe pytanie czwórporozumienia odpowiedziała Grecya, że musi wiedzieć najpierw, czy to są propozycye, czy żądania, a czwórporozumienie odparło, że przedłożyło żądania, a nie życzenia.

Rozwój wypadków strategicznych w Macedonii wywrze swój wpływ. Pochód trzech wojsk sprzymierzonych przygotowany jest na wszystkie możliwości. Jeżeli na nową notę, która jako stek żądań ma cechę ultimatum, Grecya da odpowiedź przeczącą, albo tylko częściowo twierdzącą, **to wyprawa salonicka może zakończyć się jak komedya.** Kierownicy czwórsojuszu poniosą winę, jeżeli komedya przemieni się w tragedyę, której skutki polityczne przewyższą o wiele wszystkie ofiary w krwi. Czwórporozumienie z braku powodzeń wojennych, chętnie wysyła w świat przedwczesne wiadomości o swoich rzekomych zwycięstwach politycznych. Rychło się okaże, po czyjej stronie słuszność.

KRONIKA.

Kraków, 9 grudnia.

Uznanie dla polskich legionistów. W ostatnich dniach wyszła z druku nakładem wojskowości obszerna broszura w języku polskim p. t.: „Udział Austro-Węgier w wojnie europejskiej", przeznaczona dla ludności polskiej w terytoryach okupowanych. Broszura zawiera dokładny i popularny przebieg dotychczasowych zwycięskich zapasów w obecnej gigantycznej wojnie. W opisach walk znajdujemy w tej broszurze także wielkie pochwały dla naszych legionistów. Między innemi w rozdziale, traktującym o toczących się zapasach w Karpatach znajdujemy następujący ustęp:

„W związku jednej z tych żelaznych armij — idąc w zawody z wszystkiemi innemi wojskami — przez całą zimę odznaczali się znowu dzielni legioniści polscy, którzy mimo młodego wieku i niedoświadczenia wojskowego w całej pełni dorównali staremu żołnierzowi. Także ich stanowiska wytrzymały napór wroga, a gdy przychodziła chwila ataków, byli oni ożywieni tym samym świeżym duchem ofenzywnym, który zawsze w największym stopniu odznaczał żołnierza austro-węgierskiego."

Młodzież uniwersytetu krakowskiego kolegom warszawskim. Z powodu otwarcia polskiego uniwersytetu oraz polskiej politechniki w Warszawie młodzież krakowskiego uniwersytetu postanowiła wysłać adresy do swoich kolegów warszawskich, zapisanych na uniwersytet i politechnikę. Treść tych adresów, które będą w najbliższym czasie wysłane do Warszawy, jest następująca:

„W chwili powrotu Polskiej Nauki do należnych jej praw w stolicy Polski młodzież Wszechnicy Jagiellońskiej przesyła warszawskim swym kolegom najserdeczniejsze pozdrowienia i nowej Uczelni życzenia długich wieków pomyślnego rozwoju dla chwały i pożytku Ojczyzny.

Kraków w listopadzie 1915 roku."

Adresy te podpisało dotąd przeszło 400 słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kto z młodzieży jeszcze ich nie podpisał, winien się zgłosić w godzinach urzędowych w biurze Bratniej Pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego (Dom Akademicki), gdzie są wyłożone adresy do podpisania.

Powrót tułaczy. Przedwczoraj wieczorem przyjechało do Krakowa około 1.500 uchodźców na tutejszy dworzec towarowy. Większość udała się do domów, a tylko niewielka liczba nocowała w baraku na dworcu towarowym.

Wczoraj po południu wróciła niewielka grupa żydowskich tułaczy. Część z nich umieszczono w schronisku przy ulicy Węglowej pod l. 3.

Dzisiejszej nocy ma przyjść nowy transport uchodźców. W najbliższą sobotę przyjedzie, jak telegrafowano, znowu znaczna liczba tułaczy z baraków choceńskich.

Pożar. Wczoraj po południu wybuchł pożar w szopie przy ulicy Rakowickiej. Z powodu krótkiego spięcia przewodów elektrycznych zapaliła się niewielka ilość słomy. Ogień ugasili momentalnie robotnicy.

Przedłużenie urlopów maszynistom i palaczom. Namiestnictwo galicyjskie rozesłało do wszystkich starostów, prezydyum miasta Krakowa i zarządu gminy miasta Lwowa następujący okólnik:

Według telegramu ministerstwa rolnictwa, przedłużyło ministerstwo wojny wszystkim zwolniorym aż dotąd od służby wojskowej maszynistom i palaczom, zajętym przy młocarniach, zwolnienie od służby wojskowej wogóle do dnia 31 grudnia 1915 roku. Przedłużenie to następuje automatycznie. W kwestyi zawiadomienia tych maszynistów i palaczy o przedłużeniu zwolnienia wchodzą w zastosowanie postanowienia reskryptu ministerstwa rolnictwa z 11 września 1915 roku. Również zezwoliło ministerstwo wojny, aby maszyniści i palacze, zajęci przy parowych lub motorowych pługach, którzy zwolnieni zostali przez ministerstwo wojny lub przez c. i k. komendy wojskowe od służby wojskowej, wogóle pozostali nadal na swoich stanowiskach służbowych aż do dalszego zarządzenia tegoż ministerstwa.

Nie braknie tytoniu. Jak donosi prasa wiedeńska, w sobotę udali się przedstawiciele trafikantów austryackich, pomiędzy nimi Wittlin ze Lwowa, do generalnego dyrektora monopolu tytoniowego, szefa sekcyi Scheuchtenstiela, i przedstawili mu trudności, wynikające z niedostatecznych często zapasów tytoniu, prosząc o zaradzenie tym trudnościom. Dyrektor w odpowiedzi podniósł, że konsumcya tytoniu ogromnie wzmogła się podczas wojny, gdyż żołnierze w polu potrzebują dużo tytoniu, dodał atoli, że poczyniono zarządzenia, ażeby w kraju były dostateczne zapasy tytoniu, cygar i papierosów. Magazyny tytoniowe zostały zaopatrzone w zapasy i trafikanci na podstawie właściwego klucza podziału będą zawsze otrzymywać zapasy, aczkolwiek nieco ograniczone. W ministerstwie skarbu, dokąd udała się także deputacya, oświadczył radca Wantschura, że ministerstwo zarządziło również wszystko, co potrzeba. Już minął najgorszy czas braków. Zapasy cygar są dostateczne, ale z materyału surowego do wyrabiania cygar nie można wyrabiać papierosów. Jednakże otwarcie dróg na wschód umożliwi rychłe usunięcie pewnych braków.

Pomoc Ameryki dla Polski. Jak donoszą dzienniki amerykańskie, komisya amerykańska, która prowadziła akcyę ratunkową w Belgii, ma podjąć się tej samej pracy w Polsce, o ile otrzyma na to zezwolenie rządu rosyjskiego i sprzymierzonych, którzy mogą nie dopuścić okrętów, wiozących żywność i odzież dla ofiar wojny. Komisya ma nadzieję, że pozwolenie takie otrzyma. Szczegółowy program pracy nie jest jeszcze gotowy; obliczają jednak, że komisya będzie potrzebowała 30 milionów dolarów miesięcznie, jeżeli ma swoje zadanie wypełnić w sposób zadowalający.

Z kraju.

Biała. (Obchód listopadowy.) Urządzony tu w dniu 4 b. m. staraniem „Ligi kobiet", a pod protektoratem pani marszałkowej Niezabitowskiej obchód rocznicy powstania listopadowego wypadł podniośle. W zapełnionej po brzegi sali hotelu pod „Czarnym orłem" panował nastrój, jaki nie często zapisały kroniki polskiego życia w Białej. Słowo wstępne o rocznicy listopadowej i jej znaczeniu w dzisiejszej chwili dziejowej wygłosił z płomiennym zapałem dr Michał Sokolnicki. Resztę programu zaś wypełniło przedstawienie dramatyczne szeregu patryotycznych utworów, przygotowane i wykonane przez szkołę dramatyczną p. K. Gabryelskiego z Krakowa. Szereg ten utworów, poruszających struny duszy narodowej, stworzyły ustępy z „Nocy listopadowej" „Warszawianki" i „Legionu", odegrane przez młodych adeptów sztuki dramatycznej z szczerym zapałem i przejęciem, a ponadto z bardzo starannem i umiejętnem przygotowaniem reżyserskiem, w którem widoczną była ręka ukwalifikowanego kierownika. Pan Gabryelski sam wziął także udział w deklamacyi i wywiązał się z tego zadania doskonale. Żałować tylko można, że tło dekoracyjne, z powodu braku odpowiednich tu na miejscu rekwizytów, nie stało na poziomie artystycznego nastroju produkcyi. Pani dr Pannenkowej, niezwykle czynnej przy przygotowaniu tego pięknego wieczoru z ramienia „Ligi", należy zapisać specyalną podziękę.

Zakopane. (Św. Mikołaj u żołnierzy. — Uroczystość wojskowa.) W braku gości „zimowych", których, jak dotąd, szczupła bawi garstka w Zakopanem, pomimo że zimę mamy tak piękną, jakiej kroniki dawno nie zapisały, ożywia naszą klimatykę wojsko. Przed kilku dniami odbyła się tu na placu przed kościołem piękna uroczystość udekorowania czterech oficerów, pozostających na kuracyi w zakładzie dra Chramca, wojskowemi medalami zasługi za bohaterskie ich czyny na placu boju. Aktu udekorowania dopełnił osobiście, po odpowiedniem przemówieniu, tutejszy komendant wojskowy, kapitan Steczkowski, wobec całego tutejszego garnizonu i licznie zgromadzonej publiczności.

Drugą „wojskową" uroczystość mieliśmy w dzień św. Mikołaja w zakładzie dra Chramca, zamienionym obecnie w połowie na wojskowe sanatoryum. Zorganizowana przez kap. Steczkowskiego przy udziale dyrekcyi zakładu i p. Jadwigi Chramcowej uroczystość wypadła bardzo pięknie. Św. Mikołaj w osobie kap. Steczkowskiego rozdał między chorych żołnierzy przeszło 500 podarków w postaci rękawiczek, pantofli, szczotek, brzytew, mydeł i t. p. utensyliów, które sprawiły niewymowną radość obdarzonym. Podczas całej uroczystości przygrywała orkiestra wojskowa a program wieczoru urozmaiciły deklamacye i produkcye muzyczne amatorskie. Na zakończenie ks. kapelan Kotarba wygłosił do chorych przemowę, w której zaznaczył, że skromne „Mikołajki" są tylko widomym dowodem szczerej miłości i pamięci społeczeństwa dla bohaterskich obrońców kraju.

Nazajutrz po uroczystości dla żołnierzy odbył się w salach zakładu dra Chramca wielki koncert, połączony z tombolą. Na koncert przybyło liczne grono oficerów oraz szersze koła cywilnej publiczności z Zakopanego.

Po kilku bardzo mroźnych dniach obecnie temperatura podniosła się znacznie. Śnieg utrzymuje się na metrowej wysokości, a pogoda przepyszna wywabia bawiących tu gości na częste wycieczki. Sezon sportowy ożywia się z dnia na dzień. Na święta, jak zwykle, właściciele will i pensyonatów spodziewają się licznego zjazdu.

Redakcye lwowskie w sprawie powrotu uchodźców do Lwowa. W dniu 6 b. m. pod przewodnictwem dra Vogla odbyła się w Kole literacko-artystycznem konferencya redaktorów pism lwowskich w sprawie powrotu uchodźców do Lwowa. W naradzie tej wzięli udział redaktorowie: »Dziennika Polskiego« (p. Włodz. Zawadzki), »Gazety Porannej i Wieczornej« (p. Jerzy Konarski), »Kuryera Lwowskiego« (pp. Bol. Wysłouch i Zygm. Fryling) i »Wieku Nowego« (p. Bron. Laskownicki). Redaktor »Gazety Lwowskiej«, p. Krechowiecki. usprawiedliwił nieobecność niedobrym stanem zdrowia. Po przedstawieniu przez dra Vogla materyału informacyjnego, wywiązała się obszerna dyskusya, w której wzięli udział wszyscy obecni. Przedłożono cały szereg wniosków. — W końcu uchwalono utworzyć komitet opieki nad powracającymi uchodźcami i do komitetu tego powołać znaczniejszą ilość osób.

Galicyjski Bank hipoteczny, urzędujący dotychczas w Wiedniu, zamyka w dniu 5 b. m. swe wiedeńskie biura i przenosi je do Lwowa. Również stanisławowska ekspozytura banku w tym samym dniu przenosi swe urzędowanie we wszystkich działach do Stanisławowa.

Morderstwo w bożnicy. W żydowskim domu modlitwy przy ul. Węglarnej we Lwowie znaleziono onegdaj zwłoki starszego mężczyzny z rozbitą głową. Dochodzenia wykazały, że zamordowany nazywał się Jankiel Szczerbakow, pochodził z Rosyi i od kilkunastu lat przebywał w Galicyi. Ponieważ pieniędzy przy zamordowanym żadnych nie znaleziono, a stwierdzono, że Szczerbakow fatalnego wieczora pieniądze miał, wnosić można, że padł on ofiarą morderstwa w celach rabunku. Śledztwo w celu wykrycia sprawcy jest w toku.

Konsulat argentyński we Lwowie zawiadamia, że od dnia dzisiejszego kancelarya konsulatu republiki argentyńskiej znajduje się przy ulicy Wałowej l. 11, I p.

Repertoar teatru miejskiego.

Czwartek: „Aglawena i Selizetta", występ p. Weycherta.

Sobota: „Prawdziwa miłość".

Repertoar teatru ludowego.

Czwartek: „Dwie sieroty".

Sobota: „Stara dyrektorowa".

Wystawa sztuki polskiej w Wiedniu.

Piszą nam z Wiednia 5 b. m.:

Staraniem komitetu, złożonego z prezesa Koła polskiego Bilińskiego, ks. biskupa Bandurskiego, radcy dworu dra Twardowskiego, dra Ernesta Habichta, Rauchingera i dra Rittnera, urządziło grono wybitnych artystów polskich bardzo piękną wystawę, której otwarcie odbyło się dzisiaj w południe. Na uroczystość otwarcia przybyli, oprócz członków komitetu, także poseł Śliwiński, profesor Axentowicz i inne wybitne osobistości Polonii tutejszej. Wystawa, z której dochód przeznaczony jest na zasilenie funduszu opieki nad legionistami superarbitrowanymi, oraz funduszu wdów i sierót po legionistach poległych, mieści się w parterowym lokalu sklepowym w pierwszej dzielnicy Liliengasse 1 (przecznica Singerstrasse i Weihburggasse) i sprawia bardzo przyjemne wrażenie artystyczne. Ubolewać tylko należy, że szczupłe widocznie fundusze komitetu nie pozwoliły na wynajęcie obszerniejszych lokalności, aby godnie umieścić dzieła naszych artystów, którzy wystawę obesłali.

Wystarczy powiedzieć, że znajdują się tu prace najlepszych artystów naszych, jak Axentowicza, Fałata, Laszczki, Mehoffera, Malczewskiego, Weissa, Wyczółkowskiego, W. Kossaka, Chodzińskiego, Rauchingera, Popławskiego, Filipkiewicza, Sonnewenda, Sichulskiego, Winterowskiego, Olszewskiego, Mitarskiego, Rejchana, Gramatyki, Rozwadowskiego, Fabjańskiego, Stachiewicza, Raszki, Reiznera i t. d. i t. d., nie wymieniając całego szeregu talentów młodych. Chodzińskiego biust Piłsudskiego i rzeźba, przedstawiająca legionistę »na noclegu w polu« obok konia, zwróciły powszechną uwagę, niemniej Raszki medaliony Niewiadomskiego i Chłędowskiego, doskonałe plakiety gener. Durskiego i Hallera dłuta Laszczki, dalej Rauchingera portret Rittnera, Gieldziejewskiego »Targowica«, Sonnewenda krajobraz z nad Prutu i pracownia W. Mielżyńskiego, oryginalne krajobrazy Sichulskiego, »Zwycięzca« Dunieckiego, piękne prace Bukowskiego, Wandy Zabokrzyckiej i wielu innych.

Wystawa ma potrwać trzy miesiące i ciągle się odnawiać i uzupełniać. Niewątpliwie znaczniejsza część wystawionych prac znajdzie nabywców, którzy przez zakupno dzieła sztuki przyczynią się zarazem do osiągnięcia celu, godnego najsilniejszego poparcia. Sz.

Dział ekonomiczny.

* **Moratoryum dla Galicyi.** W sprawie nowego uregulowania moratoryum dla Galicyi, które upływa, jak wiadomo, z końcem grudnia b. r., zwołało ministerstwo sprawiedliwości do Wiednia konferencyę na 14 b. m. W obradach tych weźmie udział Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie. Organizacye kupieckie i przemysłowe, oraz interesenci, pragnący przedłożyć Izbie wnioski w tej sprawie, zechcą nadesłać je do dnia 13 b. m. w drodze pisemnej do biura Izby.

* **Sporządzanie bilansów w czasie wojny.** Donoszą nam: W sprawie sporządzania bilansów odbyła się przed kilku dniami konferencya w ministerstwie sprawiedliwości. W konferencyi wzięli udział zastępcy instytucyj finansowych oraz delegaci Izb handlowych. Z ramienia Izby krakowskiej był obecny p. wiceprezydent Epstein, który oświadczył się za przedłużeniem terminu do sporządzenia bilansów do 30 czerwca 1916 roku, motywując swoje stanowisko tem, że wobec okoliczności, iż dotąd nie rozpoczęto odbudowy moratoryum, skutkiem czego nie można obecnie ocenić wielu pozycyj bilansowych, należy w konsekwencyi także żądać przedłużenia terminu do sporządzenia bilansów. — Delegat Izby krakowskiej oświadczył się również za tem, ażeby bilanse za lata 1914/15 sporządzone były łącznie.

* **Krajowy Patronat rękodzieł i przemysłu w Wydziale krajowym** został przeniesiony czasowo do Krakowa. Biuro znajduje się przy ulicy Siennej L. 2, II. piętro. Dyrektor Patronatu, dr Józef Schoennett, który właśnie przybył z Białej, przyjmuje strony codziennie od 11 do 1 rano, a w sprawach, nie cierpiących zwłoki, także od 5—6 po południu, w niedziele i święta od 11—12 w południe. Godziny przyjęcia stron przez referentów Patronatu: w dnie powszednie od 11—1 rano.

We Lwowie pozostała ekspozytura biura Patronatu (gmach sejmowy I. piętro, drzwi Nr 38). Do zakresu działania Patronatu należą wszystkie sprawy, dotyczące popierania przez Wydział krajowy rękodzieł i przemysłu, łącznie z przemysłem domowym i przemysłami kobiecymi, a w szczególności sprawy organizacyjne, udzielanie pożyczek i subwencyj z funduszu krajowego (na razie w ograniczonej mierze) na cele przemysłowe, pośrednictwo w udzielaniu pożyczek rękodzielnikom przez galicyjski wojenny Zakład kredytowy, pośredniczenie pomiędzy wojenną Centralą handlową a rękodzielnikami, względnie ich Spółkami, o ile chodzi o nabywanie surowca, maszyn i narzędzi; sprawy Spółek przemysłowych, wytwórczych i kredytowych (kas rękodzielniczych), tychże popierania, nadzoru oraz porady komercyalnej i technicznej; urządzanie i popieranie zawodowych kursów przemysłowych, sprawy młodzieży rękodzielniczej i kraj. fundacyj stypendyjnych na cele przemysłowe, zbieranie dat statystycznych i t. d. oraz wszelkie sprawy, zostające w związku z odbudową rękodzieł i drobnego przemysłu. Organami Patronatu na prowincyi są »komitety mężów zaufania«, których organizacya jest właśnie w toku. Patronat zostaje w bezpośrednim kontakcie z wszelkiemi władzami i instytucyami, popierającemi przemysł.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 9 grudnia.

Stosunki sanitarne w kraju.

Wiedeń. 7 grudnia stwierdzono 2 wypadki cholery w pow. podhajeckim.

Zmiany metropolitów.

Petersburg. Egzarcha Georgii arcybiskup Pitirim został mianowany metropolitą Petersburga, a metropolita Petersburga Włodzimierz mianowany został metropolitą Kijowa.

Finanse Anglii.

Londyn. »Times« donosi, że rząd nie zamierza przed nowym rokiem rozpisać nowej pożyczki wojennej. Ustanowioną ma być rada nadzorcza nad wydatkami wojennymi, w której współdziałać będzie urząd wojenny i admiralicya.

Zatopienie parowca angielskiego.

Londyn. »Daily Telegraph« dowiaduje się, że parowiec angielski »Commodore« został zatopiony.

SKŁADKI.

Na „Gwiazdkę dla legionistów"

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

M. Stańkowska 4 K (i 8 K na Legiony) zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Kamilli Sporyszowej; St. Koprowiczowie 10 K; Dr Kasprzycki 50 K (i 100 K na inne cele); grono nauczycielskie i dzieci szkolne w Brzeźnicy (p. Dębica) 14 K; Marya Majsner 2 K; Eugeniuszowa Warmska 20 K; Tomasz Gałek 5 K; składkę w Wyszkowie (p. Slatina na Śląsku) 20 K; Jadwiga i Zofia Obstówny 4 K zamiast drzewka; za pośrednictwem M. Wojtowiczówny: dzieci szkoły żeńskiej w Dąbrowy 39 K, a mianowicie: pierwsza klasa 10 K, trzecia klasa 17 K, czwarta klasa 12 K; Waleryanowie Zbigniewiczowie 10 K zamiast kwiatów w dzień imienin nauczycielki p. Emilii Neuwirth; Hanka, Staś, Wacio, Kazio, Jędruś i Jania Wachale 20 K zamiast choinki; Anka Podgórna 4 K; za pośrednictwem Leokadyi Łopatkówny na wieczorku patryotycznym, urządzonym 28 listopada w szkole w Mizernej: L. Łopatkówna 2 K, Rozalia Sas 1 K, Marya Kopytko 1 K, Katarzyna Kubica 1 K, Katarzyna Słodyczka 1 K, Wiktorya Firek 1 K, oraz z drobniejszych datków od zgromadzonych i dziatwy 8 K 28 h — razem 15 K 28 h; Wanda Stamirowska 10 K; Bernadzikowscy 10 K; E. R. 1 K; z inicyatywy dyrektora Seelenfreunda przy wypłatach udziałów w kopalni w Krościenku Niżnym: Zajdel Franciszek 2 K, Nowak Apolonia 2 K, Węklar Józef 2 K, Lenik Jan 2 K, Zajdel Jan 2 K, Zając Jędrzej 2 K, Zając Jan »mały« 4 K, Zajdel Antoni 3 K, Zajdel Apolonia 2 K, Zając Jan »wielki« 4 K, Węklar Wojciech 1 K, Steliga Jan 1 K, Steliga Antoni 4 K, Haracz Rozalia 1 K, Steliga Franciszek 1 K, Nowak Marya 1 K, Glazor Apolonia 1 K, Steliga Ludwika 1 K, Nowak Jan 2 K, Jurczyk Franciszek 5 K, Jamroga Józef 5 K, Gościński Franciszek 2 K, Lenik Marya 1 K 4 h — razem 51 K 4 h.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.